

Kościół jako partner w dyskusji o aborcji

Autor tekstu: **Andrzej Dymkowski**

Popierając [po raz kolejny](#), tym razem w Licheniu, projekt ustawy całkowicie zakazujący aborcji, biskupi skłonili mnie do głębszej refleksji na ten temat. Wynikiem tego jest teza, którą postaram się poniżej uzasadnić:

„Jakikolwiek Kościół nie powinien być partnerem dla parlamentu w dyskusji o aborcji.”

Nie próbuję odbierać przy tym jakiemukolwiek Kościołowi prawa do wyrażania swojej opinii. Mogą to robić podczas nabożeństw, poprzez pisma kościelne, czy portale internetowe. Na tym polega wolność słowa i wyznania.

W dziejach każdego cywilizowanego kraju nadchodzi taki moment, gdy posłowie muszą zmierzyć się z problemem aborcji. Sędziowie muszą bowiem wiedzieć jak oceniać przypadki przerwania ciąży na różnych jej etapach i w różnych okolicznościach. W polskich warunkach wielu wybrańców ludu rusza do Kościoła w poszukiwaniu wsparcia, po jedynie słuszną i najczęściej objawioną, wykładnię moralną.

Ale zacznijmy od początku. Moralność ludzka wyewoluowała na przestrzeni tysięcy lat. To właśnie dzięki niej możemy dzisiaj ocenić co jest dobre, a co złe. Co ciekawe wydaje się, że ewolucja ta cały czas trwa. Dla natchnionych duchem świętym twórców Biblii niewolnictwo było normą społeczną, a dla nas jest zbrodnią wobec człowieka. Nie cieszymy się jednak za bardzo, bo może za tysiąc lat dla statystycznego obywatela nasze współczesne kanapki z szynką będą barbarzyńskim skansenem.

Przez tysiąclecia żyjący na sawannie ludzie obserwowali świat ze swojej perspektywy. Ich umysły nie potrafiły sobie wyobrazić komórki własnego ciała (mikroświata), czy galaktyki (makroświata). Patrzyli na kamień, lecz bez mikroskopu nie potrafili dostrzec jego wewnętrznej struktury, widzieli słońce i księżyc, lecz nie domyślali się czym są, jak są daleko, a nawet uważali, że są tej samej wielkości. Nasza moralność wyewoluowała rozwiązując zupełnie inne problemy, np. dylematy typu „czy zabić członków sąsiedniego plemienia, przegonić, czy może z nimi współpracować”. Ludzie próbowali wszystkiego, lecz ci którzy przekazali swoje geny, przekazali z nimi i swoje strategie. Ustaliła się równowaga pomiędzy przestrzegającymi reguł a społecznymi „pasożytami”. Do tej drugiej kategorii zaliczyłbym również wszelkiej maści pośredników pomiędzy ludźmi a bogami. Z ewolucyjnego punktu widzenia nie można ich jednak oceniać ani dobrze ani źle; są dowodem poszukiwań odpowiedzi na przeróżne pytania, od egzystencjalnych typu „co ze mną będzie po śmierci?”, po zupełnie przyziemne, np. „jak sprawić, by jutro padał deszcz i jednocześnie piorun nie uderzył w moje pole?”. Wielu współczesnych posłów idzie zresztą nadal tym tropem modląc się publicznie o deszcz. Tak na marginesie to ciekawe jak orzekający obok wiszącego krzyża sędzia, rozpatrzyłby zbiorowy pozew właścicieli pensjonatów przeciw posłom, szkodzącym im i ich rodzinom, modlitwami o zepsucie słonecznej pogody.

Dzieła takie jak Biblia nie dadzą nam odpowiedzi na pytania dotyczące makro bądź mikroświata. Nie dowiemy się, czy wchłonięcie gwiazdy z przylegającymi planetami przez czarną dziurę jest dobre, czy złe. Duch święty wydaje się też całkowicie bezradny wobec elementarnego pytania o sposób i moment powstania nowego człowieka.

Starożytni pasterze, opisując mniej lub bardziej wymyśloną historię swojego narodu, wyznaczyli cały kanon wskazówek dotyczących dobrego postępowania. Co ciekawe już nawet w starożytności wiele z nich musiało brzmieć absurdalnie. Stosowanie zasady mówienia prawdy i tylko prawdy zmiotłoby z powierzchni każdą cywilizację, a zakaz zabijania dotyczył bliźnich pojmowanych wyłącznie jako członków własnego plemienia. Zgodnie z duchem czasu zalecano przy okazji zabijanie krnąbrnych dzieci.

Współczesny Kościół Katolicki podąża tą samą drogą wybiórczego traktowania „praw boskich”. Kuriozalność strategii stosowania starożytnych tekstów widać, szczególnie współcześnie, wobec problemów z obszaru mikroświata.

Pełnym niepowodzeniem kończy się próba bezwzględnego stosowania przykazania „nie zabijaj”. Z jednej strony, w zgodzie ze swoją prymitywną logiką, katolicy biskupi z Brazylii [ukarali ekskomuniką za aborcję dziewięcioletnią, zgwałconą dziewczynkę](#) (<http://www.wprost.pl/ar/155280/Ekskomunika-za-aborcje-dla-zgwalconej-9-latki/>) (link tylko dla osób o mocnych nerwach), a z drugiej strony polscy duchowni obejmują intratne stanowiska kapelanów w strukturach wojskowych.

Tutaj można stosować podwójne standardy i uchylić „bezwzględna” zasadę „nie zabijaj”. Solidne wynagrodzenie gasi skutecznie żelazną konsekwencję inkwizytorów.

To nic nowego. Współczesne „wykładnie moralne” Kościołów są tylko zwykłymi instrumentami nacisku i szantażu. Dochodzi jednak do wielu paradoksów ukazujących ich niespójność logiczną. Bazując na tym samym „słowie bożym” część wyznań chrześcijańskich uznaje np. zapłodnienie *in vitro*. Ponadto, nawet w ramach samego Kościoła powszechnego, polityczny kompromis dopuszcza możliwość małżeństwa niektórych duchownych (dotyczy to obrządku wschodniego).

Stanowisko Kościoła opiera się na założeniu, że dusza wstępuje w zygotę w momencie jej powstania i od tegoż momentu mamy człowieka. Jest to rozstrzygnięcie podobne do odpowiedzi na pytanie o ilość diabłów mieszczących się na końcu szpilki. Grupa naukowych i społecznych ignorantów przyjęła dla procesu powstawania życia, o którym współcześnie wiemy, że jest ciągły, jeden moment: powstanie zygoty. To tak jakby w dyskusji na temat „od którego momentu człowiek jest łysy” założyć, że po stracie dziesiątego włosa...

Współcześni duchowni problemy z obszaru mikroświata, które żadne pismo święte nie może i nawet nigdy nie próbowało rozstrzygać, próbują rozwiązywać narzędziami sprzed 2-3 tysięcy lat. Powtórzmy wyraźnie: w rozstrzygnięciu dramatów współczesnych kobiet i dziewcząt autorytetem są pasterze zakazujący braciom zabijać swoich współwyznawców i przy okazji wyrzynający nierzadko swoich sąsiadów w pień. To są autorytety dla wielu posłów w XXI wiecznym, polskim parlamencie.

Aborcja jest najczęściej aktem desperacji kobiety. Ale w większości przypadków można jej łatwo uniknąć: poprzez edukację seksualną i powszechną dostępność środków antykoncepcyjnych. Jeśli już musi nastąpić, to powinna się odbyć w cywilizowanych warunkach. Tą drogą poszedł nowoczesny świat. Dając ludziom skuteczne narzędzia planowania rodziny, strategia ta po prostu działa. Czym prędzej zrozumieją to politycy kłęczący przed duchownymi, tym szybciej zminimalizujemy w Polsce podziemie aborcyjne i przestaniemy wyważać otwarte drzwi. Podczas prac parlamentu głos żadnej instytucji, która bełkocze o wstępujących w zygotę duszach, nie powinien i nie może być brany pod uwagę. Z szacunku dla parlamentu i dla bezpieczeństwa wszystkich obywateli — również tych wierzących.

Andrzej Dymkowski

Urzędnik instytucji europejskich. Od kilku lat mieszka w Belgii. Doktor nauk technicznych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-06-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1963) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1963>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl